



SKAŁA



NIEDZIELA TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

31 MAJA 2015

20(276)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

DZIEŃ DZIECKA



1 czerwca wszystkim kojarzy się jednoznacznie – Międzynarodowy Dzień Dziecka. Dzieciom składamy życzenia, robimy prezenty, niespodzianki. W mediach obserwujemy wzmożone zainteresowanie tematyką dziecięcych problemów i różnorodnych zagadnień. Dla wielu dzieci jest to najważniejszy dzień w roku.

A przecież dzieci istnieją 365 dni w roku i codziennie oczekują takiego samego zainteresowania, ciepła, czułości i miłości ze strony osób dorosłych, potrzebują serca i stworzenia im dobrych i bezpiecznych warunków rozwoju. Tak bardzo niezbędna jest rodzinna atmosfera w domu i w szkole, we wszystkich miejscach, gdzie przebywają nasze pociechy.

Pan Jezus błogosławił dzieci i chce je mieć zawsze blisko siebie. Mówił do swoich uczniów: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjsć do Mnie, do takich bowiem należy Królestwo niebieskie.” (Mt 19, 14) / ks. KZ.



4 czerwca

Uroczystość
Najświętszego Ciała i Krwi
Pana Jezusa

BOŻE CIAŁO

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

31 maja 2015 - Niedziela Trójcy Przenajświętszej

(Mt 28,16-20)

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

1 czerwca 2015 - poniedziałek

Wspomnienie św. Justyna, męczennika

(Mk 12,1-12)

I zaczął im mówić w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. W odpowiedniej porze posłał do rolników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: Uszanują mojego syna. Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: to jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych. I starali się Go ująć, lecz bali się tłumy. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść. Zostawili więc Go i odeszli.

2 czerwca 2015 - wtorek

Wspomnienie św. Filipa Nereusza, prezbitera

(Mk 12, 13-17)

Uczeni w Piśmie i starsi posłali do Jezusa kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwyć Go w mowie. Ci przyszli i rzekli do Niego: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?”. Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć”. Przynieśli, a On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?”. Odpowiedzieli Mu: „Cezara”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. I byli pełni podziwu dla Niego.

3 czerwca 2015 - środa

Wspomnienie świętych męczenników

Karola Lwangi i towarzyszy

(Mk 12,18-27)

Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając, nie zostawił potomstwa. Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstana, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. Jezus im rzekł: Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstana z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstana, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa „O krzaku”, jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama,

ma, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie.

4 czerwca 2015 - czwartek

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciał)

(Mk 14,12-16.22-26)

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę? I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górę salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas. Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: Bierście, to jest Ciał moje. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pic go będę nowy w królestwie Bożym. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

5 czerwca 2015 - piątek

Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika

(Mk 12,35-37)

Jezus nauczając w świątyni, zapytał: „Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest Synem Dawida? Wszak sam Dawid mówi w Duchu Świętym: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich pod stopy Twoje. Sam Dawid nazywa Go Panem, skądże więc jest [tylko] jego synem?” A wielki tłum chętnie Go słuchał.

6 czerwca 2015 - sobota

(Mk 12,38-44)

Jezus nauczając rzesze mówił: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odpowiadają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie.

OTO SŁOWO PANA:

„Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,
Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.” (Ap 1, 8)

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej uświadamia nam najbardziej podstawową prawdę naszej wiary: „Są trzy Osoby Boskie – Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.” Oto wielka tajemnica naszej wiary. Mimo, iż wiele mądrych książek i traktatów napisano, wykładów wygłoszono, sympozjów odbyto, to i tak Trójca Święta była, jest i będzie wielką i niezgłębianą tajemnicą dla ludzkiego umysłu. A jednocześnie tak prosta i jasna zasada – uczynienie znaku krzyża: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” Tak rozpoczynamy dzień, modlitwę, podróż i każde inne ważne działanie, znak krzyża to najprostsza modlitwa, pełna ufności i miłości do Boga, a jednocześnie wyznanie wiary w Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Zawsze zadbajmy o staranne wykonywanie znaku krzyża, abyśmy w ten sposób oddawali chwałę Panu Bogu – Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. / ks. KZ.

TEMAT Z OKŁADKI



JOANNA I JANUSZ MATKOWSCY

NASZA CZTEROLETNIA ZOSIA MÓWI, ŻE „BEZ DZIECI RODZICE MAJĄ ŁATWIEJ”. W KAŻDEJ RODZINIE WYCHOWYWANIE DZIECI JEST WYZWANIEM. DLA RODZICÓW, KTÓRZY WYCHOWUJĄ SVOJE DZIECI PO KATOLICKU, DOCHODZĄ JESZCZE OBOWIĄZKI ZWIĄZANE Z PRZEKAZYWANIEM WIARY.

Chcielibyśmy, z okazji Dnia Dziecka, podzielić się naszymi spostrzeżeniami odnośnie wprowadzania dzieci w życie duchowe i religijne. Na pewno najważniejsze jest dawanie świadectwa. Jeśli dziecko nigdy nie widzi rodziców modlących się, to chociaż będzie odmawiało paciorek, to nie wyrobi sobie przekonania, że modlitwa jest czymś, co robią dorośli mężczyźni i kobiety. Oczywiście, może w toku formacji religijnej zachować lub nawet pogłębić praktykę osobistej modlitwy, lecz widok ojca lub matki pogrążonych w modlitwie jest chyba najbardziej budujący. Zrozumiałe jest, że szukamy odosobnienia podczas rozmowy z Bogiem, nie modlimy się na pokaz dla dzieci, ale jeśli robimy to regularnie, to będziemy na tej czynności niekiedy przyłapywani.

W podobny sposób działa przystępowanie do sakramentów – w naszej rodzinie pojawiały się spontaniczne pytania, czym jest Eucharystia i da się niekiedy wyczuć pewną tęsknotę i zazdrość. – Jeszcze nie możesz przystępować do Komunii – musimy mówić dzieciom. Uczestnictwo we Mszy świętej pokazuje też wymiar wspólnotowy chrześcijaństwa. Warto też w miarę możliwości włączyć się w posługę przy ołtarzu. Dzieci będą dumne, widząc i słysząc ojca czytającego Słowo Boże w kościele. I znowu będzie to okazja

do pokazania, że służba liturgiczna jest godna dorosłej osoby, a nie tylko ministrantów w wieku szkolnym.

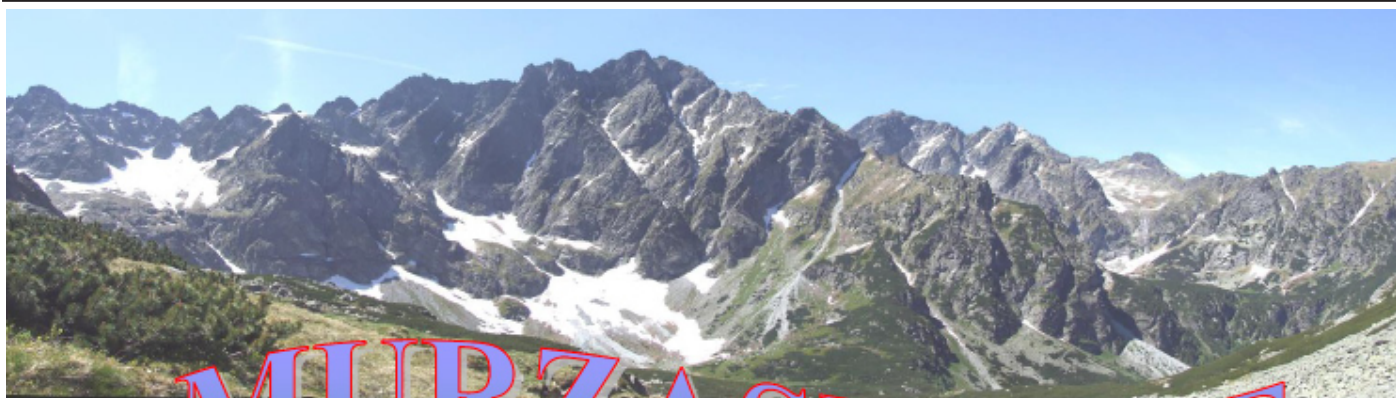
Zaangażowanie rodziców w życie religijne, w życie parafii jest podstawą, daniem świadectwa, na którym opierać się będzie duchowość dzieci. Oprócz tego bardzo ważne naszym zdaniem są dwie praktyki, już skierowane stricte do dzieci: czytanie Pisma Świętego oraz modlitwa rodzinna.

Ta pierwsza rzecz wydaje się nie wymaga komentarza. Kontakt ze Słowem Bożym pozwala na pogłębienie zrozumienia istoty Boga, pokazanie dzieciom, w jaki sposób wkraczał On w historię Narodu Wybranego. Na pewno będą się pojawiały pytania odnośnie przeczytanych fragmentów. Niekiedy takie, które od rodziców będą wymagały poszukania odpowiedzi. W jaki sposób, w jakim wieku, prezentować Pismo Święte dzieciom? Jest wiele metod. Niektórzy rodzice polecają „Biblię właściwych wyborów” lub wersje Biblii dostosowane do wieku dziecka. Wszystkie takie opracowania mają jedną wadę – mogą być zbyt infantylnie lub zbyt skomplikowane akurat dla naszych dzieci. Naszym zdaniem najlepiej samemu opowiadać biblijne historie dzieciom, omijając lub rozszerzając trudniejsze fragmenty, dostosowując przekaz. Dla starszych przedszkolaków lub dzieci wczesnosz-

kolnych można już pomału czytać „normalne” Pismo Święte. My naszym dzieciom czytamy wybrany fragment z czytań przeznaczonych na dany dzień. Pierwsze lub drugie czytanie, a jeśli oba z nich są bardzo skomplikowane – psalm. Jak powiedzieliśmy, wszystko zależy od wieku dzieci, ich zdolności skupienia, liczebności, rozpiętości wiekowej itd. Młodszym dzieciom czytamy/opowiadamy historie biblijne, a na wspólnej modlitwie rodzinnej odcytujemy Pismo Święte z tego wydania, którym sami się posługujemy.

Wspólna modlitwa, po przeczytaniu fragmentu Biblii i jego ewentualnym omówieniu, ma u nas bardzo prostą formę, głównie ze względu na wiek dzieci. Każdy z domowników wymienia swoje intencje, prosimy, przepraszamy i dziękujemy Bogu za rzeczy, które spotkały nas mijającego dnia. Oprócz wartości formacyjnej, wspólna modlitwa ma walor integrujący rodzinę oraz pozwala zajrzeć w świat dziecka. O co się modli? Czy potrafi przepraszać? To ostatnie zależy, znowu, od naszego przykładu. Jeśli dziecko było świadkiem naszego niewłaściwego zachowania, warto publicznie przeprosić podczas wspólnej modlitwy. Nie jest to publiczna spowiedź, lecz raczej porządkowanie świata dziecka – rodzice mają prawo popełniać błędy, ale nie

dokończenie na str. 10



MURZASICHLÉ

Ognisko TKKF Echo
i Parafia Św Łukasza na Bemowie
zaprasza dzieci i młodzież do udziału w obozie w Murzasichlu

- **TERMIN : 28.06–08.07.2015 r.**
- **WIEK UCZESTNIKÓW: 6 – 18 lat**
- **ZAKWATEROWANIE I WYŻYWIENIE:**
Pokoje 3 i 4 osobowe 2 pokoje z pełnym węzłem sanitarnym. Na terenie ośrodka sala TV, plac zabaw, teren rekreacyjny 2 posiłki dziennie śniadanie i obiadokolacja w stołówce ośrodka.
- **TRANSPORT :** autokar w obydwie strony na trasie Warszawa – Murzasichle – Warszawa.
- **PROGRAM OBOZU:**
 1. Wycieczki piesze na trasy w Tatrach z przewodnikiem dostosowane do możliwości dzieci i młodzieży
 2. Wycieczki autokarowe do okolicznych sanktuariów i miejsc ciekawych
 3. Gry terenowe i zabawy zespołowe: podchody, szukanie skarbu, budowanie obozów w lesie itp.
 4. Zabawy sportowe na terenie ośrodka i kąpiel w basenie
 5. Konkursy plastyczne i fotograficzne
 6. Ogniska, dyskoteki, śpiewanie, plażowanie, zajęcia plastyczne

Jeśli chcesz aktywnie wypocząć

Odpłatność uczestników 1370 zł / os (w tym składka klubowa 30 zł).

Rezerwację miejsca gwarantuje dokonanie przedpłaty w wysokości 535 zł.

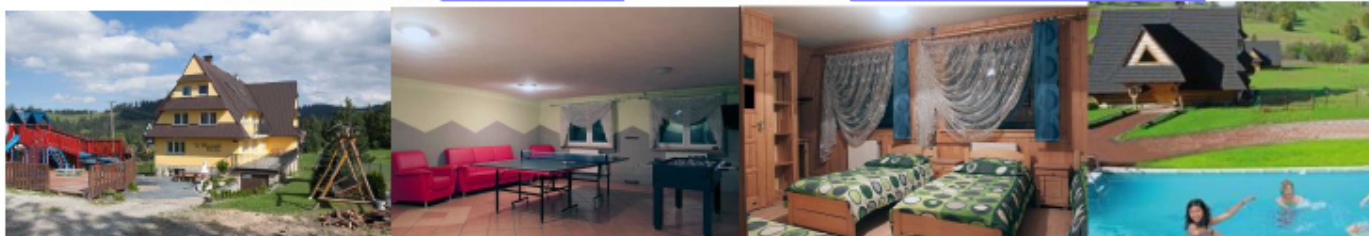
Masz ochotę na przygodę

- **ZGŁOSZENIA do dnia 3 czerwca lub dłużej (w miarę wolnych miejsc)**
przyjmuje **Pani Monika Kulawiak – nauczyciel SP 23 w Warszawie tel. 665 832 223 lub 506 825 338, ks. Konrad Zawłocki – w parafii Św. Łukasza Ewangelisty tel. (22) 666 52 64**

Ognisko TKKF Echo, ul. Filtrowa 68, 02-057 Warszawa;
665 832223, 601 936711; e-mail: tkkfecho@o2.pl
Informacja również pod telefonem 601936710

PKO BP S.A. V O/W-wa, Nr 55 1020 1055 0000 9602 0113 7850.

strona TKKF Echo: www.tkkfecho.pl strona ośrodka: <http://www.bajkaow.republika.pl>





NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM POLSKA CHADECJA NA EMIGRACJI

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Spośród stronnictw politycznych uczestniczących w polityce emigracyjnej polskich władz na uchodźstwie w latach 1939–1990 tylko jedna partia wprost odwoływała się do chrześcijańskiej demokracji i katolickiej nauki społecznej. Było to Stronnictwo Pracy, powstałe jeszcze w II RP, co opisywałem jednym z poprzednich tekstów („Skała” nr 5 z 15 lutego 2015).

„Ruch chrześcijańsko-społeczny nie posiada bynajmniej jakiegoś monopolu na reprezentowanie zasad katolickich. Wiadomo zresztą, że organizacje, np. stronnictwa, nie zawsze najlepiej reprezentują te idee, na które się powołują.”

Stronnictwo Pracy uczestniczyło w kolejnych polskich rządach podczas II wojny światowej. Ministrami z rekomendacji SP byli wtedy m. in. generał Józef Haller i Karol Popiel, prezes Stronnictwa. Działaczami SP było trzech spośród sześciu Delegatów Rządu na Kraj: Cyryl Ratajski, Jan Stanisław Jankowski i Jerzy Braun. Ich losy wpisały się w dramatyczną historię Stronnictwa na ziemiach polskich. Cyryl Ratajski zmarł w 1942 r. Jan Stanisław Jankowski został aresztowany przez NKWD w marcu 1945 r. wraz z innymi przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego, wywieziony do Moskwy i skazany w „procesie szesnastu” na 8 lat więzienia, a na dwa tygodnie przed końcem kary zamordowany. Jerzy Braun był torturowany i więziony przez polskie władze komunistyczne za działalność niepodległościową (podczas procesu prokurator żądał kary śmierci). Co ciekawe, Braun w 1940 r. stworzył i prowadził Federację Organizacji Narodowo-Katolickich „Unia”, której członkami byli m. in. Jerzy Turowicz i Karol Wojtyła.

Po wojnie Stronnictwo Pracy próbowało działać w kraju do 1950 r. Prezes Karol Popiel był nawet krótko członkiem Krajowej Rady Narodowej. Skończyło się to infiltracją organizacji przez agentów UB i aresztowaniami jej członków.

Stronnictwo Pracy aktywnie uczestniczyło natomiast w polskiej polityce na emigracji. Nie było jednak partią dominującą, choć miało dwukrotnie premiera: w 1955 r. Hugona Hanke, który niestety był współpracownikiem wywiadu PRL i objawszy tekę premiera wrócił do PRL, spektakularnie popierając władze komunistyczne, oraz Zygmunta Muchniewskiego w latach 1970–1972. Inne

partie emigracyjne nie nawiązywały wprost do katolickiej nauki społecznej, choć formułując swoje programy obficie z niej czerpały. Dlatego pisał Stanisław Sopicki, polityk SP i minister kilku rządów na uchodźstwie: „Ruch chrześcijańsko-społeczny nie posiada bynajmniej jakiegoś monopolu na reprezentowanie zasad katolickich. Wiadomo zresztą, że organizacje, np. stronnictwa, nie zawsze najlepiej reprezentują te idee, na które się powołują.”

Ten brak dużej partii chadeckiej odróżniał Polskę od innych krajów, takich jak Niemcy i Włochy, w których wtedy chrześcijańskie demokra-

nigdy specjalnej potrzeby, by na wzór zachodnioeuropejski tworzyć partie polityczne podkreślające odrębność chrześcijaństwa od innych kierunków politycznych” („Chrześcijańska myśl społeczna na emigracji”, Londyn 1991).

Trzeba pamiętać, że politycy na uchodźstwie, choć formowali rządy, biura i sekretariaty, nie dysponowali realną władzą służącą realizacji celów programowych. W rządzie nie było np. ministra spraw wewnętrznych i administracji, lecz „minister odbudowy administracji publicznej”, planujący tylko urządzenie kraju po odzyskaniu niepodległości. Stąd wynika brak dynamiki formułowania nowych idei, a przecież współczesne zręby katolickiej nauki społecznej powstały w okresie Soboru Watykańskiego II i pontyfikatu Św. Jana Pawła II. Dlatego nie dziwi ostrość opinii ks. prof. Józefa Marii Bocheńskiego OP, komentującego działalność polityków emigracyjnych, nie tylko zresztą chadeckich: „Przekleństwo jakieś ciąży na naszej myśli politycznej, która zakrzepła na poziomie z 1939 – jeśli nie z 1926 roku.”

Stronnictwo Pracy próbowano reaktywować w kraju w 1989 r., początkowo pod nazwą „Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy”,

„Polskie programy polityczne zawierają motywację chrześcijańską, chociażby poprzez traktowanie chrześcijaństwa jako naturalnego pomostu łączącego ludzi ponad przekonaniami politycznymi.”

cje były jedną z dwóch największych partii obok socjaldemokracji, i na przemian z nimi sprawowały władzę w państwie. Prof. Zygmunt Tkocz wyjaśnia, iż „w przeciwieństwie do tego, co widzimy [...] w Europie Zachodniej, polskie programy polityczne zawierają motywację chrześcijańską, chociażby poprzez traktowanie chrześcijaństwa jako naturalnego pomostu łączącego ludzi ponad przekonaniami politycznymi. Nie było więc

jednak nie odegrało ono istotnej roli. Najbardziej znanym politykiem ChDSP był mecenas Władysław Siła-Nowicki, który w wyborach kontraktowych po Okrągłym Stole bez powodzenia ubiegał się o mandat poselski, kandydując na Żoliborzu przeciwko Jackowi Kuroniowi z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

KSIĄDZ ALEKSY SOBASZEK
– PATRON PROBOSZCZÓW

JOANNA MATKOWSKA

PRZYSZŁY BŁOGOSŁAWIONY URODZIŁ SIĘ 17 LIPCA 1895 ROKU W PRZYGODZICACH WIELKICH W ZABORZE NIEMIECKIM. OJCIEC WAWRZYN BYŁ WIEJSKIM LISTONOSZEM, MATKA KATARZYNA Z DOMU SZLACHTA ZAJMOWAŁA SIĘ DOMEM. RODZINA SOBASZKÓW Z CZASEM PRZENIOSŁA SIĘ DO OSTROWA; TAM W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ ZMARŁA MATKA ALEKSEGO.



W 1914 roku Aleksy po zdaniu matury wstąpił do seminarium duchownego. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1919 roku i rozpoczął pracę jako wikariusz w Wągrowcu, Słupach, Trzemiesznie i Gnieźnie. Studiował filozofię i pedagogikę na Uniwersytecie Poznańskim. Był prefektem seminarium w Gnieźnie. Pracując jako prefekt gimnazjum w Szamotułach i Rogoźnie zyskał opinię wybitnego nauczyciela i opiekuna młodzieży. W 1933 roku został notariuszem dekanalnym w Jarocinie.

Od 1931 roku ksiądz Sobaszek pełnił posługę jako proboszcz w parafii w Siedleminie pod Jarocinem. Dokończył budowę kościoła i spłacił długi zaciągnięte przez poprzedniego proboszcza. Wybuch II wojny światowej spowodował, że pod wpływem paniki opuścił swoją parafię. Wrócił do niej po dwóch tygodniach i w czasie Mszy świętej ze łzami w oczach prosił parafian o wybaczenie, jednocześnie za-

pewniając, że już nigdy ich nie opuści. Dotrzymał słowa, mimo że mógł wyjechać do swojego brata do Niemiec. Ksiądz Aleksy opiekował się także sąsiednią parafią, której proboszcza Niemcy aresztowali już wcześniej.

Gestapo przyszło po księdza Sobaszka 6 października 1941 roku w czasie, gdy odprawiał Mszę świętą pogrzebową. Niemcy zaczęli do końca pogrzebu i aresztowali go. Wywieziono samochodem z zarekwirowaną monstrancją w rękach.

Wraz z grupą księży został umieszczony w Forcie VII, obozie koncentracyjnym Posen (Poznań). Współwięźniowie zapamiętali jego rekolekcje i kazania o wartości cierpienia i naśladowania krzyża. 30 października 1941 roku przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau. Ksiądz Aleksy został numerem obozowym 28086.

Pozbawiony ciepłej odzieży, zmuszany do pracy ponad siły, bity i poniżany zachował ufność w wolę Bożą i obowiązek cierpienia wraz z Chrystusem. Świadectwem tego były zachowane listy obozowe księdza Sobaszka. Pisał w nich o tęsknocie za śmiercią: „Chciałbym już być u swojej Matki”. Pisał po niemiecku - listy w tym języku nie były tak mocno kontrolowane, dlatego w jego listach można było przeczytać o brutalnym traktowaniu więźniów przez obozowych strażników, głodzie i braku odzieży.

25 lipca 1942 roku został przeniesiony do rewiru dla chorych. Chorował na krwawą biegunkę. Ksiądz Zygmunta Sroczyńskiego spowiadającego go przed śmiercią poprosił

o przekazanie wiadomości swoim parafianom. Pomimo, iż musiał ich opuścić fizycznie, to nie opuścił ich duchowo: „Wszystkie udręki i tortury, jakie przyszło mi znosić w obozie, ofiaruję Bogu za swoich parafian; [...] błogosławię wszystkim i proszę ich o modlitwę za swoją duszę”. Ksiądz Aleksy Sobaszek zmarł 1 sierpnia 1942 roku. Zwłoki księdza spalone zostały w miejscowym krematorium.

Jego portret znajduje się w galerii wybitnych wykładowców i wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim. W parafiach w Siedleminie i Słupach znajdują się poświęcone mu tablice pamiątkowe.

Święty Jan Paweł II w dniu 13 czerwca 1999 roku podczas Mszy sprawowanej w Warszawie beatyfikował go w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

CZŁOWIEK NUMERU

KSIĄDZ RAFAŁ SIKORSKI

Ks. RAFAŁ SIKORSKI POCHODZI Z NASZEJ PARAFII. SVOJĄ MSZĘ PRYMICYJNĄ ODPRĄWIŁ W NASZEJ KAPLICY 29 MAJA 2005. PRZEZ 6 LAT POSŁUGIWAŁ NA ULRYCHOWIE W PARAFII DOBREGO PASTERZA, A OD 4 LAT JEST DUSZPASTERZEM AKADEMICKIM W KOŚCIELE ŚW. ANNY.

Po raz pierwszy otworzyłem oczy 17 czerwca 1980 roku w Warszawie i robię to każdego ranka dziękując dobremu Tacie, że daje mi jeszcze jeden dzień na odkrywanie Jego cudownych planów, które ma dla swojego osiołka. Dlaczego osiołka? – o tym trochę później.

Jeden z tych planów Bożej miłości odkryłem sześć lat temu. Rzeczywiście chodzi tu o miłość, bo to ona nadaje sens życiu – łatwo się o niej mówi, ale trudniej doświadcza, a chodzi właśnie o to, aby jej doświadczyć. Kiedyś znajomy ksiądz opowiadał mi, jak pewnego razu był z wizytą w domu dziecka. Kiedy tam wszedł, jego uwagę przykuł mały chłopiec, który stał w łóżeczku z bardzo pogodną twarzą. Zdziwiło go to bardzo. Mówił sam do siebie: Jak można być tak radosnym w domu dziecka – przecież ci, którzy powinni darzyć go największą miłością, zwyczajnie go porzucili. Radosna twarz tego chłopca nie dawał mu spokoju. Postanowił więc podejść i spytać się, co jest źródłem tej jego radości. W odpowiedzi usłyszał:

- Wie, ksiądz co?

- No, co?

- No to, że na świecie jest sześć miliardów ludzi a Bóg kocha mnie jakbym był jego jedynym dzieckiem!

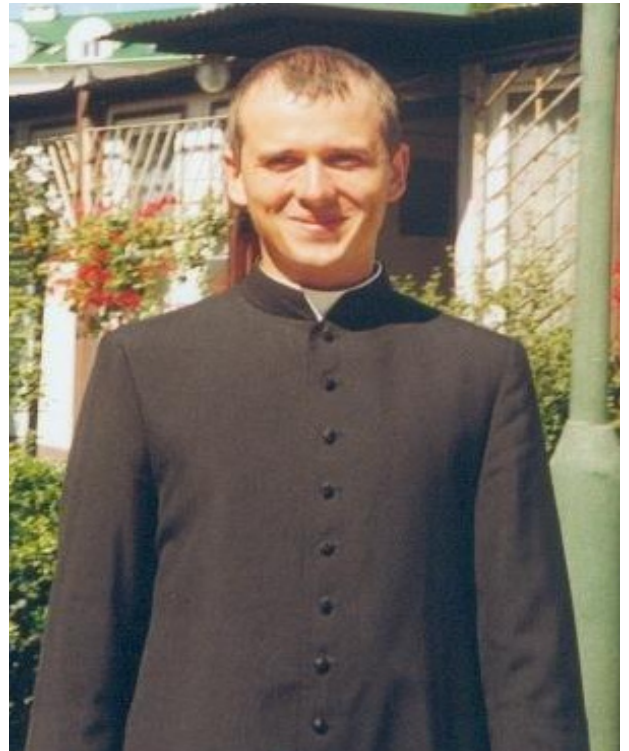
Historia powołania to historia odkrycia i doświadczenia takiej właśnie miłości – wyłącznej, jedynej i niepowtarzalnej.

Zanim jednak to zrozumiałem, musiało upłynąć trochę wody w Wiśle.

Choć od małego dziecka byłem obdarzany miłością rodziców, uczony pacierza i prawd o Bogu, a od piątej klasy szkoły podstawowej służyłem w kościele jako ministrant, to nie znaczy, że jak dorastałem, wszystko było dla mnie proste i zrozumiałe. Ten dobry Pan Bóg z lat dzieciństwa stawał się z biegiem czasu kimś odległym. Wiedziałem, że On jest, ale na świecie jest przecież tylu ludzi, że dlaczego akurat miałby się interesować jakimś nastolatkiem z blokowiska na Górcach. Do kościoła chodziłem nadal, ale raczej bym powiedział z czystego przyzwyczajenia niż z potrzeby serca.

Tym, co wówczas dawało mi szczęście, była „miłość” do muzyki heavy metalowej i moi koledzy, z którymi się bawiłem i chodziłem na koncerty naszych ulubionych kapel. Któregoś dnia była kolejna okazja do wspólnej zabawy. Do Warszawy przyjeżdżał jeden z naszych ulubionych zespołów. Takiej okazji oczywiście nie można było przegapić. Założyłem odpowiedni strój, a przed wyjściem na koncert zrobiłem dziwną rzecz. Do kieszeni moich „bojówek” włożyłem mały metalowy krzyżyk, który dostałem kiedyś od śp. bpa Miziołka. Włożyłem i wybiegłem szybko z domu, bo na przystanku

czekali już na mnie moi koledzy. Kiedy dotarliśmy na miejsce okazało się, że nasz ulubiony zespół nie przyjechał i.... pozostaliśmy na koncercie zespołu satanistycznego. Gdy zaczynał się koncert, nagle wydarzyło się coś niezwykle. Moi koledzy znikli mi gdzieś z oczu, zgasły wszystkie światła, puszczone dym, z głośników wydobywała się jakaś mroczna muzyka a na koncertową salę zaczęli zbiegać się ludzie i wznosić okrzyki na cześć szatana. A ja stałem na środku nie mogąc się poruszyć, jakby ktoś przybił mnie gwoździami. Na całym ciele poczułem chłód i zacząłem się bać. Nagle moja ręka automatycznie znalazła się w kieszeni, w której był ten mały metalowy krzyżyk. Ścisnąłem Go mocno i zawołałem w duchu: Panie ratuj. W tym momencie powrócił spokój a serce zabiło mocniej, bo doświadczyłem czegoś, co według mnie było niemożliwe. Ten odległy Bóg rzeczywiście się mną interesuje, jest przy mnie i mnie ochrania – mało tego kocha, jakbym był jego jedynym dzieckiem. To doświadczenie miłości sprawiło, że uchwyciłem się ręki Dobrego Pasterza i postanowiłem Mu zaufać. A On zaczął stawiać na



mojej drodze wspaniałych ludzi, którzy zaczęli na nowo odkrywać przede mną piękno Kościoła. Pokazywać, że Bóg jest naprawdę blisko. Każdego dnia przychodzi na ołtarz i daje nam siebie z miłości. Tej miłości mogę doświadczać każdego dnia.

No dobrze, a co z moim powołaniem do kapłaństwa? Jak to się stało?

Nie wiem! Naprawdę! Bóg każdego dnia mnie czymś zaskakuje, a ja to lubię i wszystko przyjmuję, bo wiem, że robi to z miłości.

Jednak jedno mogę powiedzieć, co uważam, że w jakiś sposób opowiada moją drogę powołania. Kiedy kilka lat temu głosiłem Słowo Boże na ulicach Kielc, jeden z księży nazwał mnie Bożym osłem. Zdziwiłem się dlaczego właśnie osłem, ale któregoś dnia czytając książkę francuskiego księdza Guy Gilberta „Dealer miłości”, zrozumiałem to. W książce tej znalazłem „Modlitwę OSŁA”, która przedstawiała historię mojego wybrania.

Pozwoliłem się odwiązać i zabrać. Noszenie Boga, tam gdzie On chce, jest najpiękniejszą rzeczą, jaka mogła mnie spotkać. Dobrze być osłem Pana!!!

Z ŻYCIA PARAFII

KARTKA Z
KALENDARZA

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

PO POŻARZE

piątek, 24 września 2004

Dzisiaj rano o szóstej w radiu podali, że drewniany kościół przy ul. Górczewskiej płonie. Jak przejeżdżałam o godzinie siódmej, już nie było kościoła. Tylko opary wody i dym unosiły się nad pogorzeliskiem.

Pierwszy z księży obudził się ks. Maciej. Usłyszał alarm. W pierwszej chwili pomyślał, że to włączył się alarm samochodu na pobliskim parkingu. Jednak kiedy po pół minucie usłyszał alarm po raz drugi, szybko się ubrał i wyszedł na zewnątrz. Ogień był na całej długości dachu. Pobiegł do kancelarii, by zadzwonić do straży pożarnej. Nawet nie wie, czy się nagrał, bo strażacy za chwilę przyjechali. Obudził też ks. proboszcza i ks. Roberta.

Uratowały się tylko relikwie świętego ojca Pio. Reszta spłonęła. Mam nadzieję, że o. Pio będzie czuwał nad naszą parafią.

Teren jest zamknięty i opasany taśmą z napisem: policja. Księża przypuszczają, że to było podpalenie. To już trzecie podpalenie. Wcześniej kiedyś po południu podpalono kiosk tuż przy kościele (znajdował się na terenie ogrodzonym).

sobota, 25 września 2004

Irenka powiedziała, że jedna z sąsiadek widziała na przystanku przy Konarskiego o 5.20 jak rozbłysł płomień na chodniku i za chwilę palił się już kościół. Widocznie oblali kościół i ścieżkę czymś łatwopalnym.

Gmina tego samego dnia wstawiła okna do budynku plebanii. Dostaliśmy także od nich ławki do pomieszczenia w nowobudowanym domu parafialnym. Firma nagłaśniająca kościoły za darmo zainstalowała w tym pomieszczeniu nagłośnienie. Jeden głośnik umieszczono na zewnątrz. Księża z innych parafii też okazali solidarność. Podzielili się z naszymi księżmi. Bo wszystko w kościele spaliło się: ornaty, kielichy, pateny, chorągwie. Ks. Marek Przybylski podarował mszał.



Msza św. była odprawiona wczoraj wieczorem. Było tylu ludzi co na Wielkanoc. Po Mszy św. ministranci zbierali pieniądze. Wszyscy kładli papierki i to dużo. Do salki, gdzie była sprawowana Msza św., wniesiono osmalony krzyż. Parafię odwiedził także ks. prymas Józef Glemp i biskup odpowiedzialny za budownictwo sakralne.

Dzisiaj rano zrobiłam kolejne zdjęcia zgłiszcz. Robotnicy zakładali linię energetyczną. Widocznie wczoraj księża byli bez prądu. Smutnie to wszystko wygląda. Drzewo z jednej strony osmalone. Dobrze, że pozostał krzyż, który stał poza ogrodzeniem.

Wieczorem poszłam na Mszę św. odprawianą przez wszystkich trzech księży z naszej parafii w towarzystwie dwóch diakonów Adama i Rafała. W salce położono chodnik. Sama sala nie ma podłogi, ściany nietynkowane. Stoi stół, a obok niego umieszczony bardzo nadpalony krzyż wydobyty ze zgłiszcz. Ludzie gromadzili się już przed godz. 18.00. Kiedy przyszedł

o 17.45, odmawiano trzecią tajemnicę różańca. Część wiernych pozostała także po Mszy św., by się dalej modlić. Ks. proboszcz powiedział, że od momentu pożaru spotkał się z wieloma odruchami pomocy, nawet od ludzi mu nieznanymi. Wszyscy księża byli w nowych ornatkach ofiarowanych przez księży z innych parafii dekanatu jełonkowskiego. Ksiądz apelował o szafę, bo nie mają gdzie ich przechowywać.

Ks. proboszcz odczytał wiersz, który napisała uczennica Agnieszka Krawczyk na wieść o pożarze:

24.09. 2004

Ogniem chcieli zakryć nam Boga,
Dymem chcieli zasłonić nadzieję,
Gruzami chcieli przywalić naszą wiarę.
Ale na próżno ich starania
i wysiłki daremne.
Otrzeźwialiśmy proch z butów,
Podaliśmy sobie ręce wkoło
popłynęło morze słonych łez.
Lech nikt nie utonął,
Wyjęliśmy z gruzu krzyż

Bóg jest między nami.
Różaniec przebiegł między palcami
Maryja też czuwa nad nami.
My się nie poddaliśmy
Wiedzieliśmy, że musimy walczyć!
A powstaniemy jeszcze silniejsi
Pełni nadziei, uśmiechu
Ale to jeszcze nie teraz
Teraz jest czas budowania ...

Kiedy lektor Andrzej czytał pierwsze czytanie z Księgi Koheleta, przy słowach marność nad marnościami i wszystko marność - rozplakał się. Zresztą wiele osób miało mokre oczy.

Zaczynamy od zera.

sobota, 2 października 2004

W niedzielę po Mszy św. wierni mogli wejść na teren dawnego kościoła. Jeszcze wszystko pozostało, bo w poniedziałek miał przyjść ktoś z firmy ubezpieczeniowej. Zrobiłam kilka zdjęć. W mojej obecności jeszcze pękła jedna szyba w blaszakach, gdzie mieszkają księża. Nawet pośrodku widać ślady pożaru. Ciemniejsza blacha. Na szczęście, pożar nie tknął kapliczki z Matką Bożą. Drzewo obok jest troszkę z jednej strony podpieczone.

Ktoś z parafian zaproponował, by wydać historię naszej parafii. Ludzie mają przynosić do ks. proboszcza zdjęcia robione w kościele. Może to być całkiem ciekawa kronika. Może by tak pokazać przy okazji wszystkie dzieci przystępujące do I Komunii Św.

Przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej orzekł, że pożar wzniesiono w środku świątyni. Takie stwierdzenie wobec faktów jest absurdalne. Ludzie widzieli przecież, że ogień najpierw był na zewnątrz, potem palił się kościół. Ks. proboszcz ma poprosić o opinię pracowników Politechniki Warszawskiej.

poniedziałek, 11 października 2004

Wczoraj w kościele pani Kasia sprządała „Miejsca Święte” (2004 nr 10) poświęcone św. Łukaszu Ewangeliste. Jest tam też artykuł Marka Połomskiego „Św. Łukasz na Górcach” o naszym już nieistniejącym kościele. Ks. Proboszcz powiedział, że numer ten miał być dla parafian niespodzianką na odpust (przypadający w przyszły poniedziałek). Niestety, jest dokumentacja. Wśród zdjęć jest eksponowana figurka św. Ojca Pio, która się nie zachowała. Natomiast w „Gościu Niedzielnym” (edycja Mazowsze) opublikowano artykuł Joanny Jureczko-Wilk „Spalił się nam kościół” z bardzo pięknym zdjęciem wnętrza kaplicy, chyba z 11 listopada. Wszystkie egzemplarze wykupiono już po Mszy św. o 7.00. Chodziłam aż do kościoła Bogurodzicy, aby kupić tygodnik.

poniedziałek, 18 października 2004

W sobotę do godz. 2.00 w nocy Jan Kiełtyk i Andrzej Ślubowski pracowali nad nowym wystrojem kaplicy. Wymieniono tkaninę na ścianie (z jasnozielonej na ciemnozieloną, ładnie udrapowaną). Na ścianie zawieszono figurkę św. Łukasza подарowaną przez poprzedniego proboszcza ks. Zenona Trzaskowskiego. Na bocznej ścianie wisi już nowy obraz przedstawiający św. Łukasza – tak samo jak poprzedni – prezent od rodziny Piekutów. Podłogę wyłożono wykładziną.

W poniedziałek o godz. 18.00 była odprawiona Msza św. odpustowa, którą sprawował ks. Zenon Trzaskowski. W homilii mówił głównie o patronie św. Łukaszu, ale wspominał o początkach naszej parafii.

Był też dziekan jelonkowski ks. prałat Stefan Zembrzusi oraz dwaj alumni z naszej parafii Adam i Rafał. Ks. proboszcz powiedział, że na podobną sytuację (by mieć dwóch alumnów) możemy długo czekać.

Śpiewaliśmy w chórze. Była Basia, Sabina, Patrycja. Pani Ania grała na skrzypcach. Tak nam się dobrze śpiewało, że jeszcze po Mszy zaśpiewaliśmy dwie pieśni (Barękę i Zapada zmrok – wszystkie zwrotki).

sobota, 6 listopada 2004

Dziewczęta ze scholi razem z panią Anią w niedzielę 24 października śpiewały podczas trzech Mszy Św. w kościele św. Stanisława. Uzbierały do puszek ponad 1.800 zł.

Teren pogorzeliska został uprzątnięty. Pozostały tylko fragmenty, których nie mogła ruszyć koparka.

Dopiero w dzisiejszym „Naszym Dzienniku” jest reportaż Joanny Śliwińskiej „Pożar nie strawił wiary. SOS dla parafii św. Łukasza” z licznymi zdjęciami. Także w październikowym numerze „Bemowskiego Informatora Samorządowego” (2005 nr 5) jest artykuł „Trudne chwile parafii na Górcach” ze zdjęciami pogorzeliska i dawnego kościółka. Wszędzie są podane numery konta, na który można wpłacać darowizny.

niedziela, 14 listopada 2004

Znowu sprzedawane są ziola Ojca Grzegorza w salce bibliotecznej. Wczoraj pracował spychacz na pogorzelisku usiłując usunąć resztki fundamentów. Pewnie skończą w poniedziałek.

niedziela, 21 listopada 2004

Przez dwa tygodnie posunęły się roboty przy budowie prowizorycznej kaplicy. Już jest położona kostka i postawiono część filarów drewnianych, na których będzie wsparty dach.

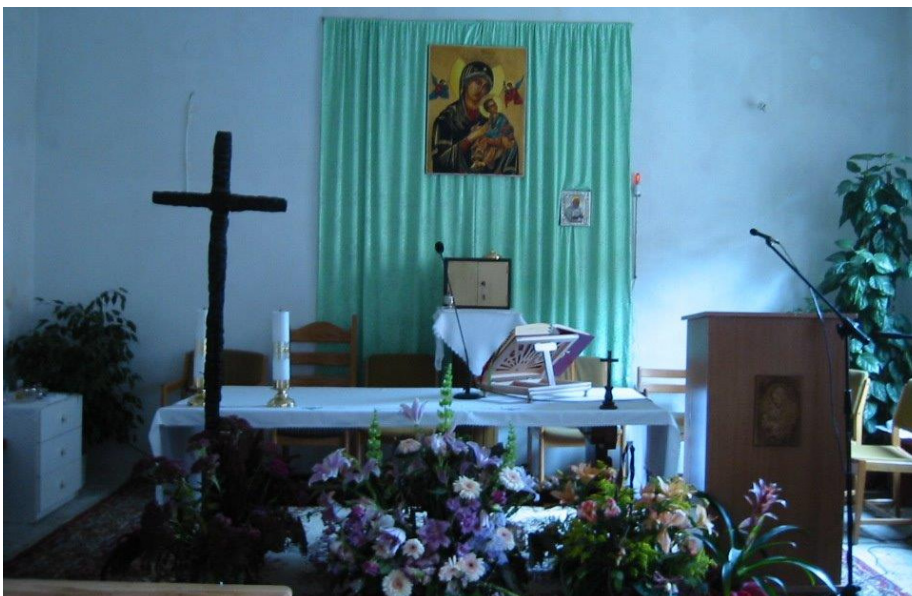
środa, 24 listopada 2004

Górale pracują do późna chcąc jak najszybciej położyć dach. Jest jednak zimno i wieje ostry wiatr. Wczoraj wymurowano ścianę frontową do wysokości prawie 1 metra. Wierni wchodzący na teren musieli się schylać i przechodzić pod poprzeczką poziomującą cegły.

niedziela, 5 grudnia 2004

Kaplica jest już zadaszona. Ks. proboszcz ma nadzieję, że rozpoczynające się w przyszłą niedzielę rekolekcje (będzie je prowadził pallotyn z Mazur) już będą się odbywały w tym pomieszczeniu. Apelował o pomoc przy sprzątanu w poniedziałek i piątek.

Wieczorem o 19.00 odbył się spektakl słowno-muzyczny traktujący o wydarzeniach z 24 września 2004 roku w wykonaniu parafialnej grupy teatralnej Św. Łukasza Ewangelisty „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Bardzo ekspresyjne przedstawienie. Dziewczęta były ubrane w białe bluzki lub sweterki i czarne spódnice.



MAŁE CO NIECO

PARZYBRODA Z MŁODEJ KAPUSTY

W SPRZEDAŻY POJAWIŁY SIĘ JUŻ MŁODE WARZYWA: KAPUSTA, OGÓRKI, BOTWINA. TO NAJLEPSZY MOMENT NA WIOSENNE DANIA SEZONOWE. DO TAKICH NALEŻY ZUPA ZE SŁODKIEJ KAPUSTY, W NIEKTÓRYCH REGIONACH POLSKI ZWANA PARZYBRODĄ. MŁODA KAPUSTA JEST NAJLEPSZA DO JEJ PRZYGOTOWANIA, BOWIEM BARDZO SZYBKO SIĘ GOTUJE.



Składniki:

1/2 kg mięsa na rosół
(szponder, łata, pręga)
1/2 kg wędzonych żeberek
lub boczku
2 marchewki
2 pietruszki
1 mały seler (lub 1/2 dużego)
1 por
4 ziarenka ziela angielskiego
4 ziarenka czarnego pieprzu
1 liść laurowy
1/2 średniej wielkości główki
kapusty
4-5 ziemniaków
sól
pieprz

Surowe oraz wędzone mięso i obraną włoszczyznę zalać 1,5-2 l zimnej wody (tak, by woda przykryła mięso). Gotować początkowo na dużym ogniu, a gdy zacnie wrzeć, zmniejszyć płomień i dalej powoli gotować. W międzyczasie zebrać szumowiny i dodać przyprawy. Gdy mięso i warzywa zmiękną, wyjąć je i przecedzić wywar. Do zupy dodać obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki oraz obraną z wierzchnich liści pokrojoną kapustę bez głąba (najlepiej pokroić ją w dłuższe kawałki, od których zupa wzięła swoją nazwę, bowiem właśnie długie kawałki kapusty parzyły brodę podczas jedzenia). Mięso z żeberek lub boczku pokroić w kostkę i również dodać do zupy. Gotować do momentu aż kapusta i ziemniaki będą miękkie (dosłownie kilka minut). Na koniec doprawić do smaku solą i pieprzem.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikizkuchni.blogspot.com.
I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

6 czerwca, godz. 17.00, Amfiteatr Bemowo, Park Górczewska, wstęp wolny

„Orientalny koktajl” - festiwal tańca

7 czerwca, Amfiteatr Bemowo, Park Górczewska, wstęp wolny

„Spin Summer Show” - występ uczniów Studia Tańca Spin Freebies

Formacja dzieci

dokończenie ze str. 3

udają, że to, co zrobili, było dobre. Po wymienieniu intencji modlimy się wspólnie słowami popularnych modlitw np. Ojcze nasz.

Podczas modlitwy, w czysto praktycznym wymiarze, uczymy, jak się modlić. Małe dzieci modlą się za zabawki, albo „za Pana Boga”, albo czasem – żeby nie lubianego kolegę z przedszkola spotkała krzywda. O ile

na pewne rzeczy można przymknąć oko (z modlitw za zabawki dziecko wyrośnie), o tyle czasem trzeba wytłumaczyć, skorygować intencje. Modlitwa osobista dziecka na pewno też zyska, bo będzie opierała się na modlitwie rodzinnej.

Skupialiśmy się na dzieciach małych, co jednak ze starszymi? Starsze dzieci mogą się buntować, mogą nie chcieć modlić się razem. Jeśli zastanawiamy się nad wprowadzeniem

praktyki rodzinnej modlitwy – im wcześniej tym lepiej. Nie oczekujemy od malucha udziału, ale wyrabiamy w sobie nawyk i kształtujemy plan dnia, w którym ma się znaleźć miejsce na modlitwę. Młodsze dzieci stanowczo zachęcamy, jeśli starsze dzieci będą się buntować – polecamy ich w modlitwach i dawamy świadectwo, ale nie zmuszamy na siłę. Może przed egzaminem maturalnym przyjdą się pomodlić razem z nami.

INTENCJE MSZALNE

1 czerwca – poniedziałek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 8 greg.;
 7.00: śp. Jerzy Bugała – 1 greg.;
 7.00: o zdrowie, Boże błog. i wszelkie potrzebne łaski dla Stanisławy oraz dla dzieci;
 7.30: śp. Zbigniew Gładysek – 1 greg.;
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące;
 7.30: śp. Stefan w 30 r.śm. i Marianna w 19 r.śm. Osińscy;
 18.00: śp. Anna Mroziewicz i Mieczysław Drab;

2 czerwca – wtorek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 9 greg.;
 7.00: śp. Jerzy Bugała – 2 greg.;
 7.30: śp. Zbigniew Gładysek – 2 greg.;
 7.30: śp. Bogdan Cichomski w miesiąc po śmierci;
 18.00: śp. Józef Kizlich w 30 r.śm.;

3 czerwca – środa:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 10 greg.;
 7.00: śp. Zbigniew Gładysek – 3 greg.;
 7.30: śp. Jerzy Bugała – 3 greg.;
 7.30: dziękczynna za narodziny Antoniego z prośbą o Boże błog. i łaski;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

4 czerwca – czwartek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 11 greg.;
 8.30: śp. Jerzy Bugała – 4 greg.;
 10.00: w intencji Parafian;
 18.00: śp. Zbigniew Gładysek – 4 greg.;

5 czerwca – piątek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 12 greg.;
 7.30: śp. Zbigniew Gładysek – 5 greg.;
 17.00: śp. Jerzy Bugała – 5 greg.;
 18.00: śp. Krzysztof i Bogdan Łabęda;

6 czerwca – sobota:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 13 greg.;
 7.00: śp. Jerzy Bugała – 6 greg.;
 7.30: śp. Zbigniew Gładysek – 6 greg.;
 8.00: Koło Żywego Różańca;
 14.00: ślub Katarzyna i Artur;
 17.00: ślub Justyna i Łukasz;
 18.00: śp. Zygmunt w 12 r.śm. i Zenon w 6 r.śm.;

7 czerwca – niedziela:

7.00: śp. Antonina i Janusz Obyrcy;
 8.30: śp. Wacław Wróblewski;
 8.30: śp. Zofia Petrynowska – 14 greg.;
 10.00: rez.;
 11.30: śp. Zbigniew Gładysek – 7 greg.;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Henryk – 1 r.śm. i Genowefa – 2 r.śm. Zaraś;
 18.00: śp. Jerzy Bugała – 7 greg.;
 20.00: śp. Jerzy Wójkowski – 11 r.śm.;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś obchodzimy Uroczystość Najświętszej Trójcy. Wyznajemy wiarę w Jednego Boga w Trzech Osobach, pochylamy się nad tajemnicą wewnętrznego życia Boga i dziękujemy Mu za chrzest święty, który daje nam udział w tym życiu. Dziś po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ ostatnie Nabożeństwo Majowe.

2. Jutro – Dzień Dziecka i rozpoczęcie Nabożeństw Czerwcowych. Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa odmawiać będziemy codziennie po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰.

3. W czwartek – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, nazywana dawniej Uroczystością Bożego Ciała. Msze Święte w naszym kościele o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 18⁰⁰. Nasza parafialna procesja Bożego Ciała wyruszy do czterech ołtarzy po Mszy Świętej o godzinie 10⁰⁰. Tegoroczna trasa procesji prowadzi ul. Bolkowską, Konarskiego, Siodlarską – I ołtarz naprzeciw apteki, dalej ul. Ziębicką, Szlifierską, Górczewską – II ołtarz w bramie d. filii Szkoły Podstawowej, Konarskiego, Bolkowską – III ołtarz na placu po spalonym kościele i IV ołtarz w murach nowopowstającej świątyni. Za poszczególne ołtarze odpowiedzialne są grupy: I – KŻR, II – Kościół Domowy i skauci, III – Caritas, IV – Rada Duszpasterska. Proszę wszystkich Parafian o włączenie się w budowę i przygotowanie ołtarzy / w środę po Nabożeństwie Czerwcowym/. Zapraszamy asystę procesyjną, dzieci z klas II i III w strojach komunijnych, bielanek, ministrantów, lektorów i pozostałe grupy parafialne do czynnego udziału w procesji. Proszę o udekorowanie okien w całej parafii, zwłaszcza na trasie procesji, na znak naszego szacunku dla Chrystusa Eucharystycznego.

4. W czasie Oktawy Bożego Ciała, po Mszy św. wieczornej śpiewamy Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

5. W tym tygodniu przypada I Piątek i I Sobota miesiąca. W piątek spowiedź od godz. 7⁰⁰ i po południu od godz. 16³⁰. Po Mszy wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21⁰⁰. W I sobotę o godz. 8⁰⁰ Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Maryi poprzedzona modlitwą różańcową.

6. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne

„Własnego kapłaństwa się boję,
własnego kapłaństwa się lękam
i przed kapłaństwem w proch padam,
i przed kapłaństwem klękam.”

(ks. Jan Twardowski)

Jest to rok wyjątkowych rocznic święceń naszych kapłanów – zaczne od najmłodszych: ks. Józef (5 rocznica), ks. Mariusz (10 rocznica), ks. Konrad (15 rocznica), ks. Grzegorz (30 rocznica) – rachunek jest prosty: 5 + 10 + 15 = 30! Gratulujemy ks. Grzegorzowi tej wspaniałej rocznicy święceń kapłańskich i doświadczenia, które nabył przez 30 lat pełnienia posługi, doświadczenia, jakie my nieco młodszy kapłani razem wzięci dopiero zdobywamy...

Czcigodnemu Jubilatowi – księdzu Grzegorzowi (w 30 rocznicę święceń kapłańskich) życzymy wielkiej gorliwości w posłudze Ludowi Bożemu naszej Parafii, do której dobry Bóg Księdza przeznaczył i posłał, w sprawowaniu sakramentów i udzielaniu Bożej łaski, jak również ciągłego wzrastania duchowego w przyjaźni z Jezusem Chrystusem – Najwyższym i Wiecznym Kapłanem. On to powołał Księdza do tak pięknej i wzniosłej służby, aby głosił Ksiądz Jego miłość i świadczył o niej całym swoim życiem. Niech dobry Bóg hojnie Księdzu błogosławi!!!

Wdzięczni za dar powołania, posługę i Księdza obecność pośród nas – pamiętający w modlitwie – Parafianie i Redakcja „Skały”.

BO WEZWAŁ CIĘ
CHRYSTUS



Sakrament chrztu świętego

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone dzieci:

Anna Kondratowicz; Agata Górecka (na zdj. 1); Barbara Hanna Skwarska; Bartosz Franciszek Ziółek; Franciszek Mucha; Grzegorz Kobus; Elena Domagała (na zdj. 2)



Zapowiedzi przedślubne

- Jakub Gibes – kawaler i Jagoda Szerszenowicz – panna, oboje z par. tutejszej;
- Konrad Pałka – kawaler z par. Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników w Warszawie i Katarzyna Roszkiewicz – panna z par. tutejszej;
- Bartosz Doczekalski – kawaler z par. św. Teresy w Warszawie i Marta Zając – panna z par. tutejszej;
- Grzegorz Robert Zaręba – kawaler z par. tutejszej i Karolina Zych – panna z par. św. Klemensa w Klembowie;
- Paweł Wrzosek – kawaler z par. tutejszej i Justyna Gąsińska – panna z par. św. Wincentego Ferreriusza w Borzęcinie Dużym;
- Jarosław Paweł Mazur – kawaler z par. tutejszej i Marta Katarzyna Piętka – panna z par. św. Jana Chrzyciela w Michalinie;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz